GŁOS KOBIET

WYDAWNICTWO POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 7—8 Warszawa, Lipiec—Sierpień 1929 r. CENA 20 GR.

PRAWO ZWYCIĘŻYŁO.

Z końcem czerwca stanął przed Trybunałem Stanu z oskarżenia Sejmu b. minister skarbu p. Czechowicz, za przekroczenie budżetu w r. 1927/28 w sumie 568 miljonów zł. i nie przedłożenie Sejmowi dodatkowego budżetu na tę sumę. Oskarżali posłowie tow. Dr. Liberman z P. P. S. Wyrzykowski z Wyzwolenia i Dr. Pieracki z Narodowego Klubu. Jak wiadomo, wydano 8 miljonów na polecenie ówczesnego premjera p. Marszałka Piłsudskiego na przeprowadzenie wyborów dla jedynki. Za pieniądze podatkowe, składane do kas państwowych przez wszystkich obywateli wypłacił p. Czechowicz 8 miljonów, łamiąc wszelkie przepisy ustawy skarbowej uchwalonej przez parlament, dla interesów kliki sanacyjnej.

Przebieg rozpraw Trybunału wykazał rozpaczliwy rozkład moralny systemu rządów pomajowych.

Gdzieś zapodziało się hasło p. Marszałka Piłsudskiego rzucone w maju 1926 r., kiedy bruki Warszawy zbroczyła krew bratnia: „Dosyć nieprawości".

Na żywem ciele Polski dokonuje się niebezpiecznego eksperymentu. Z wnętrza życia państwowego usuwa się systematycznie podstawowy fundament.

Marszałek Piłsudski powołany przed sąd złożył zeznania w formie nie spotykanej w dziejach sądownictwa. Wyrażenia używane przez p. Marszałka jak „pierdołka" należą do delikatnych, ostateczny sens tych zeznań można określić bardzo krótko: *Moja wola w rozgrywce z Sejmem stoi ponad prawem.*

Rząd p. Bartla nie przedłożył Sejmowi dodatkowych kredytów do zatwierdzenia, bo ja Józef Piłsudski największy człowiek w Polsce nie pozwoliłem.

Wola jednostki, czy prawo. To pytanie stanęło przed Trybunałem Stanu. Należało odpowiedzieć z całą odwagą, z całem poczuciem odpowiedzialności za ten historyczny wyrok.

Prawo zwyciężyło. Nie ugiął się Trybunał w składzie 13 sędziów przed terorem jednostki, czy prasy sanacyjnej.

Świetna mowa oskarżyciela tow. Libermana wywarła wstrząsające wrażenie. Sędziowie z pochylonemi głowami, publiczność z zapartym oddechem wśród nadzwyczajnej ciszy słuchała tych słów mocnych, śmiałych, które jak gromy padały w cały system rządów obozu Marszałka Piłsudskiego.

Jakżeż fałszywie brzmiały słowa p. Marszałka, kiedy pokazał swoje ręce sądowi a zwracając się do oskarżycieli zawołał: „Wasze ręce śmierdzą". *Z godnością odpowiedział poseł Pieracki, że ręce żadnego z oskarżycieli nie dotknęły 8 miljonów, zabranych bezprawnie z kas państwowych na akcję wyborczą prywatnych ludzi.*

Tak, prawo zwyciężyło. Całe społeczeństwo, poza mafją sanacyjną odetchnęło z ulgą.

Trybunał Stanu oświadczył: *prawo obowiązuje w Polsce wszystkich,* więc i Marszałka Piłsudskiego.

Wyrokiem tym położono tamę panoszącemu się bezprawiu, codziennym drobnym pogwałceniom, które jak jad złowieszczy zatruwają całe życie publiczne w Polsce.

Minister Czechowicz nadal pozostaje

w stanie oskarżenia, ponieważ Trybunał Stanu oddał Sejmowi do merytorycznego rozpatrzenia przekroczenia budżetowe.

Co do 8 miljonów wydanych na wybory, to ocena merytoryczna już nastąpiła, gdyż Sejm potępił w swoim akcie oskarżenia wydatek ten, jako powiększenie funduszu dyspozycyjnego Rady Ministrów.

Teraz od rządu zależy, kiedy zwoła Sejm dla ostatecznego rozpatrzenia sprawy b. ministra Czechowicza.

Dla osłodzenia cierpień ofiarnego p. Czechowicza otrzymał nominacje na dyrektora Banku Ziemskiego z pensją 96.000 zł. rocznie. **K.**

SWIETNE OBCHODY „DNIA KOBIET".

„Dzień Kobiet" był wspaniałą manifestacją kobiet socjalistek i całej partji na rzecz zupełnego równouprawnienia kobiet i ochrony zdrowia i życia kobiet, młodzieży i dzieci, które ciężka i źle opłacana praca przyprawia o kalectwo i choroby.

Oprócz tych haseł, w „Dniu Kobiet" rozległ się potężny głos protestu przeciwko dyktaturze, faszystowskim zamachom na wolność i prawo obywateli. W 86 miastach, miasteczkach, osadach fabrycznych, nawet we wsiach odbyły się wiece, zebrania, akademje z udziałem organizacji młodzieży T. U. R. „Startu", Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

Przemawiali posłowie, senatorzy i wszyscy najwybitniejsi towarzysze i towarzyszki.

Centralny Wydział Kobiecy zapisać może „Dzień Kobiet" w 1929 r. jako jedną z najlepiej zorganizowanych demonstracji.

Świetnie zredagowane odezwy w nakładzie 100.000 egz. „Jednodniówka" z wspaniałemi ilustracjami, 50.000 egz. „Głos Kobiet", w wyczerpujących artykułach zaznajomiły dziesiątki tysięcy kobiet z żądaniami kobiet pracujących i wyjaśniły, że tylko socjaliści mogą zapewnić kobietom obronę ich interesów, obronę dziecka i matki.

Rosną szeregi socjalistycznie uświadomionych kobiet w Polsce. Rosną i potężniej. „Śpiąca armja budzi się z wiekowego uśpienia. Przebudzona stanie w pierwszych szeregach walczących o nowy ustroj, w którym nie będzie umierających z głodu dzieci, poniewieranych kobiet, starców, nie mających gdzie głowę złożyć, **gdzie praca będzie najwyższem szlachectwem.**

Dokonuje się „mobilizacja kobiet" pod sztandarami socjalistycznymi. Ta nowa armja zaprowadzi, razem z towarzyszami **„nowy ład".**

Na pierwsze miejsce wysunęła się warszawska organizacja.

Największa sala w kinie „Splendid" nie mogła pomieścić uczestniczek i uczestników.

Pod przewodnictwem tow. tow. *Izy Zielińskiej*, St. *Woszczyńskiej*, przemawiali tow. *Kłuszyńska*, tow. *Barlicki*. *Arciszewski*, przyjmowani owacyjnemi oklaskami.

Przemówienia pełne zapału, odwagi nazwania rzeczy po imieniu, przedstawienia prawdziwego oblicza Polski pod rządami sanacji, upadku moralności publicznej, przyjmowali zgromadzeni burzliwymi oklaskami.

Akademje uświetnili artyści Opery warszawskiej, produkcje „Startu", deklamacje, chór i orkiestra.

Pochód, który przeszedł głównemi ulicami miasta aż do siedzieby C. K. W. przy ul. Wareckiej dał świadectwo, że Polska Partja Socjalistyczna już odzyskała swoje wpływy w Warszawie. Zdradziecka robota Jaworowskiego i Praussowej zbankrutowała mimo całego poparcia rządu, policji i pieniędzy, jakimi rozporządza B. B. S.

Warszawski Wydział Kobiecy jeszcze raz dowiódł, że wpływy jego rosną i że staje się czynnikiem o wielkiem znaczeniu politycznem w życiu P. P. S.



Tow. sen. Kłuszyńska przewodnicząca Centr. Wydziału Kobiecego i poseł Barlicki prezes C. Kom. Wykonawczego P. P. S.
Pochód w Dniu Kobiet zmierza Nowym Światem do siedziby C. K. W. przy ul. Wareckiej 7.
Warszawski Wydział Kobiecy Przewodnicząca tow. Woszczyńska, tow. tow. Klimowa, Gatzowa, Wilkowa, Połeciówna.
Milicja War. Wydziału Kobiecego.

Tarnów.

Dzień Kobiet 9 czerwca w Tarnowie wypadł imponująco. Dzień ten, połączony był ze zgromadzeniem przedwyborczem. Ani czwarta część zebranych nie mogła się pomieścić w wielkiej sali Domu Robotniczego, dlatego wiec odbył się pod gołem niebem. Tysiące kobiet i mężczyzn zalegli plac przed Domem Robotniczym. Wiec zagaił tow. Ryza, przemawiała tow. M. Bajorkowa, radna m. Wieliczki, sprawozdanie z T. P. D. złożyła kierowniczka tegoż Dr Lidja Ciołkoszowa następnie przemawiał tow. Żarek, poseł Ciołkosz, tow. Sawicki i tow. Pałka.

Wiec trwał od godz. 4 popoł. do 8 i był wyrazem spoistości i sprężystości klasy pracującej P. P. S. miasta Tarnowa.

DZIEŃ KOBIET WE LWOWIE.

Dnia 9 czerwca odbyła się we Lwowie w sali „Ogniska" drukarzy uroczysta Akademja z powodu Dnia Kobiet, urządzona przez O. K. R. i Sekcję Kobiet P. P. S.

Do prezydjum weszły ttow.: Muszka Drobutowa, Oleńskiewiczowa, Trawiecka i Wyszyńska.

Po zagajeniu uroczystości przez tow. Trawiecką, tow. Ulanowska wygłosiła dłuższy referat, w którym skreśliwszy dzieje walki kobiet o równouprawnienie polityczne, wskazała na olbrzymią zmianę, jaka dokonała się pod tym względem po rewolucji powojennej.

Po referacie tow. Ulanowskiej, artystka teatrów miejskich p. Kiponiówna deklamowała prześlicznie, poczem artysta opery p. Cyganik przy akompanjamencie p. Lipczyńskiej odśpiewał bardzo pięknie kilka pieśni.

W końcu przemówił sekretarz Komitetu Obwod. tow. B. Skalak, wskazując na specjalny wpływ, który może wywierać kobieta, jako istota bardziej uczuciowa i wrażliwa. Tow. Skalak nawiązał do faszystowskich zajść na gruncie lwowskim, świadczących o zdziczeniu obyczajów wśród młodzieży, co to mając umożliwione studja na najwyższych uczelniach, winna świecić właśnie szlachetnością.

Uroczystość zakończyła tow. Oleńkiewiczowa, dziękując zebranym za współudział w uroczystości.

Przbieg zgromadzenia i przepiękne produkcje artystyczne pozostawiły na zebranych jaknajlepsze wrażenie.

Grodno.

Zebrane na obchodzie „Dnia Kobiet" w Grodnie, 9 czerwca 1929 roku, kobiety w liczbie 141, po wysłuchaniu przemówień referentów, zdając sobie sprawę z wielkiej roli kobiety, jaka wynika z jej przewagi liczbowej, w głosowaniu powszechnem, jednogłośnie postanowiły:

1) Rozpocząć pracę uświadamiającą wśród kobiet na terenie Grodna, przez organizowanie się w klasowych organizacjach zawodowych, oświatowych i kulturalnych, oraz politycznych.

2) Założyć w dniu dzisiejszym Organizację Kobiecą Polskiej Partji Socjalistycznej, która jest jedyną obrończynią ludu pracującego, najbardziej w obecnej dobie uciskanego przez dyktatorski faszystowski system rządzenia.

3) Wezwać Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., Radę Klasowych Związków Zawodowych i organizacje socjalistyczne innych narodowości w Grodnie do wszczęcia na najszerszą skalę organizacyjnego ruchu kobiecego, aby kobiety przez zorganizowanie się miały możność brania jak najszerszego udziału w życiu społecznem i politycznem Klasy Pracującej.

Dalej Konferencja Kobieca:

1. rzuca potężny głos swego protestu, przeciwko wszelkim zakusom dyktatorskim, przecwko walce z przedstawicielstwem narodu w Sejmie i Senacie, rozumiejąc, że dyktatura zagraża najżywotniejszym interesom ludu pracującego.

2. Protestuje przeciwko biernemu tolerowaniu przez rząd drożyzny wzrastającej z dnia na dzień.

3) Wyraża pogardę dla zdrajców klasy pracującej, którzy pod fałszywym i oszukańczym frazesem „rewolucyjności" zdradzili proletarjat i poszli w służbę wrogów klasy pracującej. Konferencja Kobieca postanawia przy tem demaskować na każdym kroku sprzedawczyków z pod znaku jaworowszczyzny i właściwie oświetlać ich zdradziecką rolę i ich zaprzedanie się za pieniądze, pochodzące z podatków całego narodu.

4) Konferencja domaga się i żąda:

Rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych, Ustawowego zabezpieczenia starości dla wdów i sierot! — Pracy dla wszystkich ludzi zdolnych do pracy! — Ochrony pracy kobiet i młodocianych! — Zakazu pracy dzieci! — Ochrony macierzyństwa! — żłobków i ochron dla dzieci i powszechnego bezpłatnego nauczania! — Zniesienia przepisów krzywdzących dzieci nieślubne! Ustawy o służbie domowej i chałupnictwie.

Konferencja Kobieca zakłada głośny z całego serca pochodzący protest przeciw wszelkim próbom wywołania wojny. Żądamy powszechnego rozbrojenia!

Precz z wojną!

Niech żyje międzynarodowa Solidarność Proletarjatu!

Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

Wieliczka.

W Wieliczce w Dniu Kobiet odbyło się w sali Domu Robotniczego o godzinie 9 rano zgromadzenie kobiet. Po zagajeniu zgromadzenia przez tow. Tatarę wybrano na przewodniczącą tow. Fr. Baranową. Na temat Dnia Kobiet, oraz o znaczeniu nowoczesnej kobiety w ruchu politycznym i zawodowym referowała tow. Bajorkowa, radna m. Wieliczki i tow. Tatara. Następnie tow. Baranowa odczytała wiersz tow. Tatary pod tytułem „Do naszych kobiet", oraz rezolucje C. K. W., która jednogłośnie została przyjętą.

Drohobycz.

Do Wydziału Kobiet zgłaszamy się i prosimy o umieszczenie nam sprawozdania z całorocznej działalności. Praca Sekcji Kobiet w Drohobyczu na Polminie, zatacza coraz to szersze kręgi. Zastępy nasze się zwiększają z dnia na dzień, dowodem tego może być cały szereg pracy całorocznej. Zgromadzeń miałyśmy 12, posiedzeń 20, w tym czasie bardzo wiele się zrobiło, a mianowicie: gwiazdkę dla dzieci z rozdaniem 350 pankunków, na zakupno których suma wynosiła 250 złotych. Przed rozdaniem pakunków przygrywała orkiestra andolinistów. Urządziliśmy Mikołaja, Józefówkę i kilkanaście wieczorków. Urządziliśmy tak że Dzień Kobiet. W wigilję Dnia Kobiet urządziliśmy Akademję, na której piękny referat wygłosiła tow. sen. Kłuszyńska, który był wspaniałym dowodem, że kobiety zrozumiały znaczenie swej organizacji. W Dniu Kobiet nasze tow. brały udział w Borysławiu; większa ilość ze sztandarem wyjechało do Borysławia. W międzyczasie zostały wysłane delegatki na konferencję do Warszawy. Urządziliśmy Dzień Młodzieży z piękną Akademją, i urządziliśmy kilkanaście przedstawień. Międzyczasie tow. Dr Reiterowa miała szereg pogadanek, przez które nasze towarzyszki bardzo wiele nabrały świadomości i poznały do czego zdąża kobieta socjalistka. Po sprawozdaniu przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na przewodniczącą wybrano nadal i obdarzono zaufaniem tow. Kalmanową, na zastępczynię Iwanicką. Na sekretarkę tow. Skowrońską, zast. Mamakową, na skarbniczkę tow. Koczoniową, zastęp. Maksymikową; do komisji rewizyjnej tow. Bagarową, Żurkową, Hamplową. Reszta członkiń weszło do Zarządu: Szneidrowa, Waniowa i Maksymikowa.

Kutno.

Dzień Kobiet obchodzony był w Kutnie bardzo uroczyście. Na akademję przybyło bardzo dużo kobiet. Zagaił akademję tow. Piesiewicz. Referowała tow. Gałązkowa na temat: „Kobieta a socjalizm". Program akademji był następujący: Dzieci z Ogniska i Przedszkola odegrały jednoaktówkę, następnie czerwone harcerki odtworzyły Taniec Wiosny, a czerwoni harcerze popisywali się na placu przed Domem Robotniczym. Dzieci z Przedszkola popisywały się deklamacją, a także tańcem. Podczas akademji przygrywała orkiestra Tura. Akademja została zakończona chóralną deklamacją harcerzy, następnie kobiety odśpiewały Czerwony Sztandar, wnosiły okrzyki: Niech żyje P. P. S.! Niech żyje Wydział Kobiecy! Nazajutrz zgłosiło się kilka kobiet, zapisując się do P. P. S. i tym sposobem powiększając Wydział Kobiecy.

Kutno pod kierunkiem tow. *Gałązkowej* wykazuje wielką ruchliwość. To też „Dzień Kobiet" wypadł wspaniale. Tak referaty, jak i inne produkcje wzbudziły zachwyt zgromadzonych.

Włocławski O. K. R. zorganizował „Dzień Kobiet" przy udziale tow. posła Bethmana, bo „Dzień Kobiet" przestał być świętem kobiecem, jest to akcja całej partji i dlatego ma tak wielkie znaczenie.

Nie możemy dać sprawozdania z wszystkich obchodów, zajęłoby nam to dwa numery „Głosu Kobiet".

SOSNOWIEC.

Zagłębie Dąbrowskie zorganizowało 8 obchodów „Dnia Kobiet". **W Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Zawierciu** itd. Przemawiali tow. tow. **Kłuszyńska,** poseł **Bień,** ławnik Dobrowolski i inni.

Organizacja młodzieży T. U. R. uświet-

niła obchody chórami, deklamacjami i przedstawieniami.

W Częstochowie „Dzień Kobiet" był potężną manifestacją na rzecz postulatów głoszonych przez socjalizm dla wyzwolenia kobiet i na rzecz pokoju.

Tak licznego zgromadzenia organizowanego przez Wydział Kobiecy jeszcze w Częstochowie nie było.

Przewodniczyła tow. *Świechówna*. Świetne przemówienie tow. *Woliniewskiej* z Warszawy członkini Centr. Wydz. Kobiecego nagrodzono burzą oklasków, jak i krótki referat tow. posła *Kazimierczaka*.

Częstochowska organizacja kobiet dowiodła, że wszelkie zamachy bebesowców spotkają się z pogardą zorganizowanych towarzyszek. Kobiety wiernie stoją przy sztandarach starej bohaterskiej P. P. S., która zwłaszcza w Częstochowie ma tak wspaniałą kartę.

Żyrardowski Wydział Kobiecy pracuje w niesłychanie ciężkich warunkach. Przywódczyni ruchu tow. *Tomaszewska* i *Rowińska* pozbawione pracy przez zdrajcę Orlika, który właściwie z rąk kobiet otrzymał prezydenturę miasta nie dały się steroryzować.

„Dzień Kobiet", dobrze przygotowany, wypełniło przemówienie tow. *Izy Zielińskiej* z Warszawy przyjęte z entuzjazmem przez zgromardzonych. Przewodniczyła tow. *Rowińska*. Dzieci z „Ogniska" Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci swojemi wystąpieniami wywołały zachwyt.

Sprzedawano „Głos Kobiet" i inne wydawnictwa.

Biała Podlaska, najmłodszy ośrodek pracy organizacyjnej wśród kobiet wykazał, że na każdym odcinku można zainteresować kobiety sprawami tak bardzo żywotnemi, jeżeli znajdzie się kilka osób, które tej pracy chcą oddać swój czas.

„Dzień Kobiet" w Białej Podlaskiej zgromadził tłumy kobiet. Przemawiali tow. tow. *Urbachowa*, poseł *Chodyński*, *Urbach*. Dzieci z „Ogniska" śpiewały, deklamowały, tańczyły, wśród oklasków i radości matek, ojców.

Sprzedano 150 egz. „Głosu Kobiet", najlepsze świadectwo ile osób było na zebraniu.

Wspomnieć trzeba jeszcze o *„Dniu Kobiet"* w Wilnie z udziałem tow. sen. *Andrzeja Struga*, witanego owacyjnie. Wspaniałe przemówienie Struga zrobiło głębokie wrażenie, na licznie zebranych towarzyszkach i towarzyszach.

Cała *Wschodnia Małopolska* urządziła „Dzień Kobiet" jak zawsze z wielkim nakładem pracy. Borysław, Drohobycz, Stryj, Bitków, Schodnica stanęły pod własnymi sztandarami. Brakło tow. posłanki Markowskiej, która z powodu choroby już od kilku miesięcy nie przemawia na zgromadzeniach. Spodziewamy się, że już nie długo wróci w nasze szeregi zdrowa i jak zawsze pełna zapału.

Śląsk Górny po chwilowej przerwie spowodowanej rozbijacką robotą B. B. S. stanął znowu w szeregu. Wspaniałe zgromadzenia w „Dniu Kobiet" w Katowicach, Mysłowicach, gdzie przemawiali tow. tow. Mortimerowa, Dródzka, Kawalec świadczą o zainteresowaniu u towarzyszek górnośląskich.

Cały szereg miejscowości przygotowuje się do założenia sekcji kobiet przy P. P. S. Prace są w pełnym toku, zwłaszcza, że na zarządzenie O. K. R. sporządza się spis żon i córek towarzyszy oraz innych kobiet.

Na wrzesień zapowiedziany jest przyjazd tow. *Kłuszyńskiej na szereg zgromadzeń.*

Centralny Wydział Kobiecy zwraca się do wszystkich odbiorczyń i odbiorców „Głosu Kobiet" z wielką prośbą wyrównania rachunków. Kto nie zapłaci rachunku do września b. r. nie otrzyma „Głosu Kobiet".



Poznański Wydział Kobiecy P. P. S. połączył obchód Dnia Kobiet z uroczystością, odsłonięcia sztandaru.

Już od kilku miesięcy towarzyszki zbierały pieniądze i ufundowały sztandar

Uroczystości odsłonięcia sztandaru rozpoczęły się o godzinie 11-tej. Tow. Rybicka, przewodnicząca Wydziału Kobiecego zagaiła zebranie i powitała gości przybyłych ze sztandarami. Deklamację i śpiewy wykonał miejscowy T. U. R., poczem w im. Centr. Wydz. Kob. tow. Tomaszewska przemówiła kilka słów i wręczyła sztandar tow. Rybickiej, ta zaś ślubując oddała go z kolei chorążyni tow. Gajewskiej. Następnie przemawiał tow. pos. Piotrowski i delegaci poszczególnych organizacji. Po przemówieniach wyruszył wspaniały pochód przez miasto ze sztandarami i orkiestrą do ogrodu „Wolności", gdzie się rozpoczął wiec „Dnia Kobiet", na którym przemawiała tow. Tomaszewska z Żyrardowa, członkini Centr. Wydziału Kobiecego i w imieniu C. K. W. tow. poseł Piotrowski, Nastrój był bardzo dobry.

KURS WAKACYJNY DLA KOBIET

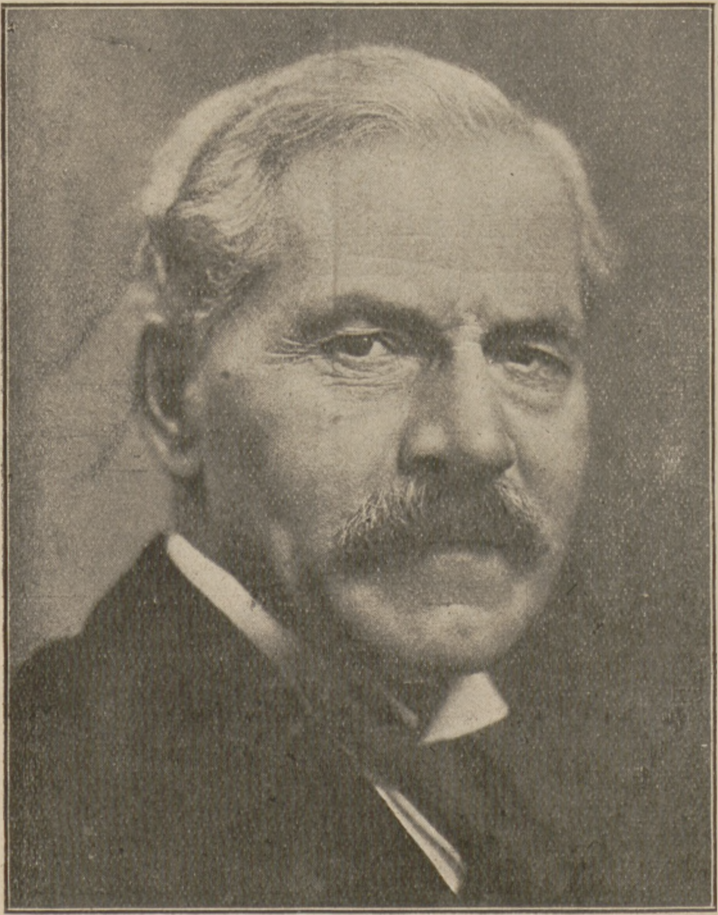
Od dn. 15 sierpnia do 1 września w Sulejowie koło Piotrkowa Zarząd Główny T. U. R., w porozumieniu z Wydziałem Kobiecym, organizuje kurs specjalnie dla kobiet. Program obejmuje zagadnienia związane z życiem i pracą kobiet, mianowicie: Kobieta w pracy zawodowej. Zagadnienia socjalizmu, społeczne, ustrojowe, wychowawcze. Opieka społeczna. Kwestja kobieca. Organizacja pracy. Pokój światowy. Plagi proletarjatu. Organizacje robotn. i technika organizac. Prócz wykładów prace seminaryjne i wycieczki.

Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, tel. 325-03, od godz. 5 — 7 w.

Towarzyszki, korzystajcie z możności spędzenia dwuch tygodni w pięknej okolicy, pod dobrem kierwnictwem tow. posłanki Markowskiej i tow. radnej St. Woszczyńskiej.

Bardzo małą opłatę pokryją ewentualnie organizacje t. zw. Wydziały Kobiece O. K. R. Leży w interesie całej partji, żeby 25 — 30 towarzyszek nauczyło się, jak należy prowadzić pracę wśród kobiet.

CIEKAWE WIADOMOSCI Z ZAGRANICY.



Tow. James Ramsay Macdonald przywódca angielskiej Partji Pracy i premjer rządu urodził się w małej wiosce szkockiej w biednej rybackiej rodzinie.

Świetne zwycięstwo wyborcze socjalistów w Anglji dało Partji Pracy 289 mandatów, w tej liczbie 9 towarzyszek.

ZUZANNA LAWRENCE (czyt. Lourens) najstarsza wiekiem z towarzyszek posłanek angielskich, posłuje nieprzerwanie od 1923 r., obecnie podsekretarka stanu przy ministerstwie zdrowia.

Dr MARION PHILLIPS, kierowniczka akcji wśród kobiet w Labour Party od 1918 r., rodem z Australji. Była gościem naszym na kongresie krakowskim w 1925 r.

ELLEN WILKINSON posłuje nieprzerwanie od 1922 r., powieściopisarka.

MARJA HAMILTON jedna z najwszech stronniej wykształconych kobiet w Anglji. Znawczyni stosunków ekonomicznych, b. członkini komitetu Balfoura dla handlu i przemysłu. Pierwszorzędny krytyk literacki. Autorka wielu powieści i prac historycznych.



MAŁGORZATA BONDFIELD, niegdyś panna sklepowa, twórczyni potężnej organizacji pracownic handlowych. W pierwszym rządzie Macdonalda w 1924 r. parlamentarna sekretarka stanu przy ministerstwie pracy, obecnie **minister pracy.**

JENNIE (Janina) LEE (czyt. Li), najmłodsza z członków izby, ma lat 24, córka górnika, została wybrana absolutną większością głosów w Lanark, mimo bloku obu Partji burżuazyjnych, bijąc swego kontrkandydata lorda Leoni o 4000 głosów.

EDYTA PICTON - TURBERVILLE, wiceprezydentka angielskiej I. W. C. A., znakomita mówczyni. Całe życie spędziwszy na usiłowaniach zmniejszenia niedoli społeczeństwa na drodze filantropji, w r. 1918 pojęła beznadziejność swych wysiłków i wstąpiła do Labour Party. Kandydowała bezskutecznie po raz pierwszy w 1923 r.

Dr ETEL BENTHAM rodem z Irlandji. Jako 18-letnia dziewczyna założyła klub dziewcząt pracujących w Dublinie i od tej chwili żyje dla służby społeczeństwu. Członkini egzekutywy Labour Party.

CYNTHIA MOSLEY jest córką lorda Curzona, byłego ministra spraw zagranicznych. Pochodzi więc z arystokratycznej rodziny.

Mąż jej tow. Oswald Mosley jest znanym działaczem socjalistycznym. Oprócz towarzyszek weszły do Izby Gmin jeszcze cztery kobiety. Jedna z partji liberalnej p. Megon Lloyd George, córka przywódcy partji liberalnej i trzy z partji konserwatywnej lady Astor, księżna Atholl i lady Irragh.

PIERWSZA KOBIETA W BELGIJSKIM PARLAMENCIE — SOCJALISTKĄ.

Belgja należy do krajów, w których kobiety nie mają jeszcze praw politycznych. Prawo wyborcze uzyskała tylko mała garstka kobiet na podstawie zasług, położonych w czasie wojny. Liczba ich wynosi nie więcej niż 9.000. Między niemi znajduje się Łucja Dujardin, siostra prezesa centrali związku górników Józefa Dujardina. Wybrana została do parlamentu taksamo, jak brat jej. Uchroniła ona wielu Belgijczyków od więzienia w czasie okupacji niemieckiej. W końcu sama dostała się do więzienia i skazana na śmierć przez niemiecki sąd wojenny. Niemieccy socjalni demokraci zmusili sąd do zamiany kary śmierci na dożywotnie więzienie. Klęska

Niemiec wróciła Łucji Dujardin wolność. Otrzymała belgijski order Leopolda, związany z pensją i prawo wyborcze. Łucja Dujardin odmówiła przyjęcia orderu wraz z pensją i wymogła sobie pozwolenie sprowadzenia 300 głodujących dzieci z Wiednia, które w Belgji znalazły opiekę i utrzymanie.

Łucja Dujardin jest dzieckiem proletarjatu, od 13 roku życia pracowała w kopalni węgla, potem była praczką, a od trzech lat jest urzędniczką w spółdzielni. W r. 1911 założyła socjalistyczną Ligę Kobiet, a w r. 1923 została sekretarką stałą socjalistycznej organizacji kobiet w Leodjum.

LISTY CZYTELNICZEK.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO SŁUŻBY SPOŁECZNEJ R. T. S. S.

Chcąc zwrócić uwagę szerokich kół kobiet pracujących, a w szczególności Wydziałów Kobiecych i naszych radnych na bardzo ważną, a zaniedbaną u nas sprawę udziału klasy robotniczej w wykonywaniu opieki społecznej.

Z powodu bezrobocia, choroby, kalectwa, starości lub sieroctwa dziesiątki i setki naszych towarzyszy, nieraz całe rodziny robotnicze wpadają w nędzę.

Rękę pomocy (po iluż staraniach i upokorzeniach!) wyciągają litościwe panie, dobrzy panowie — **funkcjonarjusze opiekuńczych instytucji samorządowych lub prywatnych.**

Publicznemi funduszami, przeznaczonemi na otoczenie opieką społeczną tych, którzy są do tej opieki uprawnieni, **funduszami państwowemi i miejskiemi** dysponują ludzie, obcy klasie robotniczej. Ustawowy zasiłek, lub inną pomoc traktują jak jałmużnę, a ludzi — ubogich od siebie uzależniają.

Ileż to spaczonych umysłów wychodzi z zakładów, utrzymywanych przez reakcyjne towarzystwa! Ile głosów przy wyborach idzie na marne, bo nieświadoma kobiecina głosuje tak, jak jej poradzi pani opiekunka, siostrzyczka lub mateczka z ochronki!

Czas zająć się opieką społeczną na zasadach służby społecznej!

Do sprawy tej jeszcze powrócimy w „Głosie Kobiet" i w „Robotniku".

Na razie zawiadamiamy towarzyszki, że w Warszawie powstało **Robotnicze Towarzystwo Służby Społecznej** z siedzibą Warecka 7, I p. Sekretarjat Towarzystwa chętnie udziela informacji. Statut Towarzystwa pozwala otwierać oddziały we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej.

Stanisława Woszczyńska.

Ostrowiec.

Niniejszem zawiadamiamy Was, iż w dniu 9 b. m. na zebraniu kobiet w Ostrowcu postanowiliśmy powołać do życia Wydział Kobiecy P. P. S. w Ostrowcu.

W tym celu powołałyśmy do życia komisję organizacyjną z 5 towarzyszkami, którym powierzono uskutecznienie nakreślonego planu pracy.

Obecnie zwracamy się do Was z uprzejmą prośbą o wydelegowanie do Ostrowca przedstawicielki Wydziału Centralnego celem uczestniczenia na zebraniu organizacyjnem, zwołanie którego uzależniamy od daty przyjazdu Waszej delegatki.

Zechciejcie przeto po otrzymaniu niniejszego niezwłocznie zawiadomić nas o przyjeździe delegatki.

Życzeniem towarzyszek jest, aby do Ostrowca przyjechała towarzyszka Woszczyńska, gdyż ona, jako b. mieszkanka Ostrowca i b. profesorka gimnazjum jest tu popularna i ciesząca się sympatją — liczymy więc na liczne przybycie kobiet.

Kończąc jeszcze raz prosimy Was o załatwienie naszej prośby.

IV KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Obradował w Warszawie w pierwszych dniach czerwca Kongres Związków zawodowych. Między uchwałami najważniejsze podajemy naszym czytelniczkom.

Uchwała w sprawie politycznej.

IV Kongres Związków Zawodowych obraduje w chwili, gdy siły reakcji gotują się do pozbawienia mas ludowych najkardynalniejszych gospodarczych i politycznych zdobyczy.

Swobody demokratyczne są systematycznie deptane. Samowola administracyjna kwitnie. System prześladowań stosowany jest szeroko i bez skrupułów, wobec organizacyj zawodowych i politycznych.— Olbrzymie procesy polityczne kończą się surowemi karami na działaczy robotniczych i chłopskich. Ograniczenia prawa zgromadzeń, konfiskaty prasy socjalistycznej i zawodowej, ucisk mas pracujących i mniejszości narodowych — oto przejawy polityki wewnętrznej Rządu.

W ten sposób „rządy pomajowe", przy jawnem poparciu swej ekspozytury t. zw. „PPS. dawnej Fr. R." zdążają do zlikwidowania demokracji i zaprowadzenie w Polsce rządów faszystowskich.

W obliczu tego niebezpieczeństwa Kongres wzywa cały zawodowo zorganizowany proletarjat do walki o jaknajrychlejszą likwidację dzisiejszego systemu, o demokrację, o rząd Robotniczo-Włościański.

Kongres domaga się całkowitej amnestji dla więźniów politycznych i zalegalizowania wszystkich partji i kierunków robotniczych i chłopskich.

Kongers protestuje jaknajkategoryczniej przeciwko uciskowi mniejszości narodowych i domaga się zastosowania wobec nich zasady pełnego równouprawnienia.

Kongres piętnuje, jako szkodników klasy robotniczej, tych wszystkich, którzy w obecnej ciężkiej sytuacji usiłują rozbić szeregi robotnicze i jednolite klasowe Związki Zawodowe. — Kongres wyraża przekonanie, że najpewniejszą rękojmią zwycięstwa klasy robotniczej jest zdecydowana walka klasowa proletarjatu oraz maksymalna koncentracja sił całej robotniczej Polski.

Uchwała w sprawie sytuacji gospodarczej.

Życie gospodarcze Polski, stojące pod znakiem nieledwie chronicznego przesilenia, wstąpiło obecnie znowu w okres znacznie pogorszonej konjunktury i dotkliwego kryzysu. — Wzrost bezrobocia, tragedja robotników włókienniczych, zastój w przemyśle budowlanym, spadek produkcji, silne zaburzenia w dziedzinie finansowej, wzmagająca się nędza mieszkaniowa, wzrastająca wciąż drożyzna, oto kilka groźnych objawów kryzysu.

Ten stan rzeczy jest skutkiem gospodarki kapitalistycznej wogóle, a w szczególności systemu rządów pomajowych. Obóz sanacyjny, który przyszedł do władzy pod hasłem walki z reakcją i partyjnictwem, jest w istocie tylko narzędziem kapitalistów i obszarników.

Przeciwko wycofaniu projektu ustawy o zabezpieczeniu na starość i od inwalidztwa.

IV Kongres Związków Zawodowych protestuje przeciwko wycofaniu przez Rząd z Sejmu projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa i starości robotników oraz wdów i sierot po zmarłych robotnikach i wzywa ZPPS, do wniesienia własnego projektu w tej sprawie.

W sprawie kobiet i młodocianych.

Rozwój techniczny i niskie płace robotnicze nie wstarczające dla wyżywienia rodziny robotniczej przy zatrudnianiu jednego tylko jej członka, spowodowały coraz to szersze zastosowanie pracy kobiet i młodocianych, stanowiących już we wszystkich niemal gałęziach przemysłu i handlu poważny odsetek robotników i pracowników.

Nadmierny wyzysk pracy kobiet i młodocianych, nader niskie normy ich płac, stwarzają z nich konkurencyjną siłę robo-

czą i powodują obniżenie poziomu płac robotniczych wogóle.

Wprowadzenie racjonalizacji gospodarczej daje częstokroć przedsiębiorcom możność zamiany wykwalifikowanych sił robotniczych i pracowniczych na niefachową i tańszą siłę kobiecą lub młodocianą.

W tych warunkach interes klasy pracującej wymaga organizowania robotnic i młodocianych w Związkach Zawodowych, oraz podjęcia ogólnej akcji zawodowej pod hasłem za „równą pracę równa płaca".

W celu skuteczniejszej akcji organizacyjnej wśród kobiet i młodocianych — Kongres wzywa Komisję Centralną i wszystkie związki zawodowe do utworzenia Centralnej i lokalnych komisyj agitacyjno-propagandystycznych dla pracy wśród kobiet i młodocianych.

RZĄDY JEDYNKARZY GODZĄ W NAJŻYWOTNIEJSZE INTERESY LUDU PRACUJĄCEGO.



Wstrzymanie przez rząd kredytów budowlanych zwiększa liczbę bezdomnych. Niemiłosierni kamienicznicy wyrzucają robotnicze rodziny z mieszkań.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI WYCHOWA NOWYCH LUDZI.

III. WALNE ZEBRANIE ROBOTNICZEGO TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

30 czerwca odbyło się w Warszawie Walne zebranie Robotn. Tow. Przyj. Dzieci w sali konferencyjnej Z. Z. Kolejarzy.

Zagaił tow. Arciszewski, kreśląc w krótkich słowach historję rozwoju Towarzystwa od r. 1919.

Po wyborze prezydjum (tow. sen. Kłuszyńska, Weyhert-Szymanowska, Dr Kamler, Kunicki Lublin, Moskiewiczówna Łódź i Klusko) nastąpiły powitania.

Tow. Woszczyńska imieniem C. K. W. P. P. S., tow. poseł Żuławski od Centralnej Komisji Związków Zawodowych, tow. sen. Kopciński imieniem T. U. R. pozdrawiają zjazd. Wszystkie przemówienia przyjęto oklaskami.

Referaty tow. **Ant. Szererowej o wychowaniu socjalistycznem dziecka robotniczego i tow. Kłuszyńskiej o celach i zadaniach Rob. Tow. Przyjaciół dzieci** wywołały ożywioną dyskusję.

Po omówieniu głównych zasad tego wychowania, tow. Kłuszyńska przedłożyła zebranym następującą rezolucję:

„Walne zebranie stwierdza, iż celem Robotniczego T-wa Przyjaciół Dzieci jest wychowanie młodego pokolenia dzieci robotniczych na przyszłych bojowników o przebudowę ustroju społecznego, w którym nie będzie ucisku, poniżenia, wyzysku; w którym każdy człowiek od kolebki będzie miał możność rozwoju w najkorzystniejszych warunkach. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zdaje sobie sprawę z zadania, jakie na niem spoczywa. Wszystkie organizacje socjalistyczne muszą udzielić najdalej idącego poparcia Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci, ponieważ działalność jego zarówno między rodzicami, jak i między dziećmi, jest podstawową dla rozwoju socjalizmu".

Rezolucja ta została jednogłośnie przyjęta.

Sprawozdanie z działalności złożył tow. poseł **Arciszewski**.

Zasadniczym celem Towarzystwa jest jaknajszersze obejmowanie prowincji. Obecnie mamy 25 oddziałów i 2 współtowarzystwa, roztaczających opieką nad 7647 dziećmi, z tego w ogniskach 2167 dzieci.

Tow. Arciszewski omówił działalność ognisk, organizowanie kolonji letnich i półkolonji dla dzieci robotniczych; przedstawił szczegółowo budżet Towarzystwa, a następnie poświęcił kilka słów jego działalności wydawniczej.

W końcu tow. Arciszewski nadmienił, iż Robotncze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci wykonało uchwałę ostatniego walnego zebrania, przystępując do Międzynarodówki Socjalistycznego Wychowania Dziecka.

Sprawozdanie tow. Arciszewskiego pszyjęte zostało z pełnem uznaniem przez słuchaczy.

Nastąpiły sprawozdania oddziałów.

W dyskusji m. in. napiętnowano uprawianie polityki w szkołach, klerykalizację szkół, wprowadzanie zbyt częstych świąt „okazyjnych" w rodzaju dawnych „galówek", obciążanie dzieci składkami na fundusz dyspozycyjny min. spraw wojskowych, na wycieczki na Powszechną Wystawę Krajową i t. d. Tow. Jabłoński złożył sprawozdanie w im. Komisji Rewizyjnej, wnosząc o wyrażenie absolutorjum i pochwały ustępującemu Zarządowi za jego dotychczasową działalność. Wniosek ten uchwalono jednomyślnie.

Do Zarządu Głównego zostali wybrani: Tomasz Arciszewski, Piotr Jagodziński, Wacław Gruszko, dr Aleksander Landy, Pożaryska Wanda, Kłuszyńska Dorota, Szererowa Antonina, Zielińska Iza, Woszczyńska Stanisława, Moskiewiczówna Gustawa (Łódź), Świechówna Marja (Częstochowa), Kunicki Władysław (Lublin).

Zast.: Weyhert - Szymanowska, Klusko Ludwik, Klepacki Władysław.

Komisja Rewizyjna: Karpiński St., Kietliński Jan, Jabłoński.

OBRAZKI SZKOLNE.

IV.

KRAM UCZNIOWSKI.

Na całym świecie mówi się o drożyźnie więc to jest naturalne, że w naszej szkole jest także o tem mowa.

— To źle że wszystko tyle kosztuje — powiedziała nauczycielka i zgodnym chórem dzieci powtórzyły za nią to samo.

Jedna Mania, milcząc podniosła palce i rzekła:

— Jestem zatem, aby wytoczyć walkę drożyźnie.

— Świetnie! — krzyknęły gremjalnie dzieci.

— Ale jak się to robi?

Trzeba było zwołać radę uczniowską w poobiednich godzinach i trzeba było tę rzecz rozważyć.

Członkowie Rady zeszli się punktualnie, nauczycielkę wybrano przewodniczącą, przewodnicząca za ogólną zgodą przywołała do stołu dwu sekretarzy, chłopczyka i dziewczynkę.

Punkt pierwszy porządku dziennego był referat Mani.

Mania zajęła miejsce za stołem, chrząknęła i powiedziała:

— Jeżeli nam się świat nie podoba, to nie jęczmy i nie narzekajmy, tylko zmieńmy go.

Posypało się gęste i długotrwałe brawo, więc Mania musiała na chwilę przerwać, a gdy przebrzmiały oklaski, mówiła dalej:

— Jesteśmy młodzi i mamy dużo czasu. Niechaj każdy członek Rady uczniowskiej zaraz napisze na tablicy co mu się nie podoba, a jeśli trzeba, wytoczymy temu walkę. Mnie się to nie podoba, że mam pełne buciki wody i że ludzie chodzą obdarci i głodni.

To mówiąc, wzięła do ręki kawałek kredy i napisała na tablicy:

lichwa.

— Teraz trzeba głosować — powiedział Edek.

— Głosować — wrzasnął Franek i jednocześnie skoczył na pult wymachując chusteczkąę, aby wywołać wielkie wrażenie.

— Głosować!

— Cicho bądź, siadaj!

— Kto jest za tem, aby wytoczyć walkę lichwie niech podniesie rękę.

Wszczął się ruch. Zamiast jednej ręki uczestnicy zebrania podnieśli obie, przekrzykując się na wyścigi:

— Ja!

— Ja!

— Kto jest przeciw temu niech teraz podniesie rękę.

— Słuchaj — rzekła Janka do Franka — ja już włażę pod ławkę, bo pomyłki trzeba się wystrzegać, biorę ciebie za świadka, że nie podniosłem ręki. — To mówiąc spełniła zapowiedziane słowa a za jej przykładem, aby nie było żadnej pomyłki, cała Rada Uczniowska zrobiła to samo. Klasa była jak wymieciona.

— Hop hop! — rzekła po chwili przewodnicząca — sekretarze zanotowali ogólny protest, możecie już wyleźć z pod stołu.

Drugi punkt porządku dziennego stanowiło ciekawe zagadnienie, jak należy wytoczyć walkę lichwie.

— Jestem za tem — wypowiadała się inicjatorka — aby założyć kram uczniowski, który będzie podbijał ceny. Postaramy się o tanie towary i sprzedawać będziemy całkiem bez zysku. Najpierw zaprzyjaźni się z kramem nasza klasa, potem szkoła a wreszcie miasto. Uświadomiona ludność zbojkotuje wtedy wszystkie drogie sklepy!

Wniosek przyjęto przez aklamację.

W klasie stała pusta szafa, więc na początek ona miała być kramem.

— Punkt trzeci porządku dziennego: „Organizacja" — dyktowała Mania sekretarzom.

Posypały się projekta:

Najpierw urządzą przedstawienie i

będzie dochód. Za zarobione grosze kupi się towar i podczas przerwy będzie się sprzedawało.

Dwa dni potem rozdano role, za dwa tygodnie odbyło się przedstawienie a w pięć dni później było otwarcie kramu.

Sprzedawano w niem chleb, jabłka i mleko oraz przybory szkolne a sprzedających było jednocześnie czterech, obieralnych co miesiąc. Dwójka sprzedawała drugie śniadania a dwójka przybory szkolne.

Punktem honoru było tanio kupić i tanio sprzedać. Zosia jest jedynaczką fabrycznego inżyniera i może dokładać do tego handlu. Za czasów jej gospodarki było więc najtaniej, bo sama szła na zakupy i liczyła od sztuki dwa grosze poniżej własnego kosztu.

Gdy Zosia złożyła urząd, wyznaczono Adasia i Jańcię, którzy mieli się zająć działem spożywczym, oraz Manię i Janka, do których miały należeć wszelkie szkolne przybory.

Janek zaraz się rozchorował a Mania dla koleżeństwa nie godziła się na żadne zastępstwo, twierdząc, że da radę. Zaraz pierwszego dnia przekonała się, że nie umie tak tanio kupować, jak Zosia i spytała koleżanki, skąd wzięła towary. Zosia zawstydziła się bardzo i powiedziała prawdę. Ojciec Mani jest palaczem we fabryce, matka także we fabryce pracuje i dziewczynka jest cały dzień bez nadzoru. Uczy się świetnie, znacznie lepiej od Zosi, ale nie może dokładać pieniędzy do szkolnego kramu. Fakt, że ona inicjatorka walki z lichwą musi podnieść ceny, tak ją zabolał, że postanowiła sobie za wszelką cenę utrzymać się przy wprowadzonym cenniku.

— Gdy będę smutna to przegram — rzekła do samej siebie — a gdy będę wesoła to wygram — i postanowiła sobie być wesołą.

Wzięła płatną korepetycję i miała dostwać tygodniowo dwa złote, wytargowała nawet, że będą płatne zgóry.

— Wiwat, niech żyje kram uczniowski!

Nikt nie znał jej tajemnicy, wiedziano tylko, że się coś psuje w szkole.

— Przestajesz mi się podobać — mówiła do niej coraz częściej nauczycielka. Mania powiedziała wtedy sama do siebie, aby się pocieszyć:

— Gdyby wiedziała jak rzeczy stoją, wolałaby mnie teraz.

A jednak trudno się było pocieszyć, gdy zawitała do katalogu dwója. Pierwsza w jej życiu i to paskudna dwója!

Dziwna rzecz ze stopniami! Gdy się ma pałę, to jedna wzywa drugą:

— Chodź tu, chodź tutaj!

A gdy się ma czwórkę, to także jedna która już jest, woła dalsze które kiedyś przyjść mają:

— Chodźcie tu, chodźcie tutaj!

Złe stopnie Mani poczęły się mnożyć, podczas gdy kram uczniowski przechodził złoty okres. Ziściło się nawet marzenie inicjatorki:

Cała szkoła w niem kupowała!

Jedna lekcja nie mogła już wystarczyć na kupienie takiej ilości towaru i Mania wzięła dwie.

Tymczasem w szkole było coraz gorzej i gorzej, wobec czego zwołano Radę uczniowską.

Nauczycielka żądała, aby odebrać Mani szczytny urząd kupcowej.

— Czemu?

— Bo to jej grozi, że rok straci!

— Ale kram się rozwija!

— A co będzie z lichwą — spytała mała winowajczyni?

— Podejmiesz ją po ukończeniu szkoły — odparła nauczycielka, poczem zwróciła się do dzieci:

Powiedzcie, czy wolno nam przyjąć ofiarę Mani? Czy chcecie kosztem jej jednego szkolnego roku nabywać zeszyty o dwa grosze taniej na sztuce i czy przyjęcie tej ofiary honor klasie przyniesie?

— O nie, nigdy!

Nagle Zosia zbladła.

— Proszę pani, wiem już w czem leży wina i błąd swój wyznała.

— Mnie te dwa grosze od sztuki przechodziły łatwo, ale widzę że mój podarunek był równie niespołecznym jak moja tapemnica. Maniu, czy ty naprawdę kupowałaś tak tanio zeszyty?

Zaległa cisza. Mała winowajczyni stała pośrodku klasy przecząco kiwając głową.

— Więc skąd brałaś pieniądze?

— Dawałam lekcje!

— Obywatelko — rzekła do niej nauczycielka, kładąc jej rękę na ramieniu — lekcje oddaj innym i przychodź do mnie codziennie na dwie godziny byś odrobiła zaległy materjał.

W szkole naszej jest Koło Matek, które się często schodzi. W szkolnej ławce siadają obok siebie wszystkie, wszystkie, robotnice, urzędniczki, doktorowe, inżynierowe bo są tutaj przyjaciółkami. Łączy je z sobą wspólna radość, i wspólna troska oraz dobro ich dzieci.

W zacne a silne ręce Koła Matek, Rada uczniowska oddała kram szkolny. One go będą teraz zasilać i roztoczą nad nim opiekę aż do chwili, w której dwie dorosłe dziewczynki, Mania i Zosia staną ponownie na stanowisku aby dla dobra towarzyszy niedoli wytoczyć walkę lichwie.

F. *Lazarusówna.*



Nieszczęśliwe dzieci rodzin robotniczych żyją w strachu przed kijem. Zamiast dobrego słowa bije się te ofiary nędzy.



Tak się bawią dzieci ludzi zamożnych.

Pod redakcją DOROTY KŁUSZYŃSKIEJ.
Redaktorka odpowiedzialna: ZOFJA KWIECIŃSKA.
Wydawca: CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.
Adres Redakcji i Administracji, Warszawa, Warecka 7, telefon 230-44.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.